

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6— zł., z odnośnikiem do domy 5— zł., dla odbierających piśmie na miejscu 4,50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku dostawania sily wyżej lub innych czynników administracja piśmie nie jest zobowiązana do przesyłania i nowego numeru w zamian za niedostarczone.

REDAKCYJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-4. Godziny przyjęć Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 ej do godz. 13-ej. Nadane, a nie zamawiane przez Redakcję rekoniepy będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetrowy w części ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zmniejszone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłusty druk) najwyżej dwa) 40 gr. za wiersz. — Opłaty dodatkowa: Ogłoszenia umieszczone w miesiącu specjalnie wyznaczonym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek.: Warszawa Nr 656, Emissionsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 6 Częstochowa, czwartek 9 stycznia 1941 r. Rok III (XXXVI)

„Przyszłość jest wiadoma tylko Bogu”

Patrycjusze rzymscy przyjęci zostali przez Ojca Św. — W swoim przemówieniu Pius XII stwierdził: „Pokój powstanie na nowych i sprawiedliwych zasadach”

Roosevelt zatwierdzony Kongres oficjalnie przypogłosował jego i Wallace'a olbrzymią większością głosów

Waszyngton, 8 stycznia. — Kongres Stanów Północno-Amerykańskich w sposób oficjalny zatwierdził ponownie wybór Roosevelta na prezydenta oraz wybór Wallace'a na wiceprezydenta. Roosevelt i Wallace otrzymali 449 głosów elektorskich, zaś kandydaci republikańscy Willkie i Mc Mary — 82.

Noc sylwestrowa i dzień noworoczny zaznaczyły się w Stanach Zjednoczonych przeszło 150 ofiarami śmiertelnymi, z tego 150 osób padło ofiarą wypadków komunikacyjnych.

ROZPORZĄDZENIE O ODZNACZENIACH

Zakaz noszenia polskich orderów oraz odznak honorowych w Generalnym Gubernatorstwie

Kraków, 8 stycznia. — W dniu 20 grudnia 1940 r. Generalny Gubernator dr. Frank wydał zarządzenie, zabraniające noszenia orderów i odznak honorowych, nadanych przez byłe państwo polskie.

Dalsze przepisy wspomnianego rozporządzenia postanawiają, że b. obywatele polscy, nie przynależni do narodu niemieckiego, mogą nosić niemieckie i austriackie ordery i odznaki honorowe tylko za osobnym zezwoleniem, które wydaje na wniosek właściwy starosta powiatowy względnie miejski.

Wykroczenia przeciwko powyższemu rozporządzeniu podlegają karze więzienia i grzywny lub jednej z tych kar.

Nowy porządek na Dalekim Wschodzie kwestią życia lub śmierci

Admirał Nakamura o stanowisku Ameryki — Incydent na wyspach Bermuda Sprawa «certyfikatów morskich»

Tokio, 8 stycznia. — Admirał Nakamura omawiając sytuację wojсковą na Oceanie Spokojnym na łamach dziennika „Hoczi Szimbun” stwierdza, że Ameryka zdaje się nie doceniać sił Japonii, sądząc, że będzie mogła powalić Japonię przy pomocy nacisku gospodarczego. Ameryka zdaje się więc sądzić, że będzie mogła igrać dowoli z Japonią. Japonia nie może jednak cofnąć się ani o krok wstecz, ponieważ nowe uporządkowanie Dalekiego Wschodu stanowi dla niej kwestię życia lub śmierci. Z tego powodu Japonia dobrze uczyni, jeżeli przygotowuje się na atak Ameryki, ponieważ tylko wówczas uda się może uniknąć wojny. Jeżeli natomiast Japonia będzie usiłowała usunąć się z pod nacisku Ameryki, ta będzie coraz bardziej rozszerzać zakres swojego imperialnego rozwoju, a wówczas starcie będzie nieuniknione.

Kabul, 8 stycznia. — Jak oświadczył rzecznik biura informacyjnego gabinetu japońskiego, Japonia uznaje brytyjski system certyfikatów morskich dla części żeglugi neutralnej za niezgodny z prawem, ponieważ stanowi on ukrośnienie praw państw neutralnych. Protest japoński w sprawie parowca „Kwantu Maru”, zatrzymanego przymusowo w porcie Durban i zmuszonego

Rzym, 8 stycznia. — Dorocznym zwyczajem z okazji święta Trzech Króli papież Pius XII przyjął w niedzielę przedstawicieli arystokracji i szlachty rzymskiej. W przemówieniu papież zapowiedział do przybyłych o przykładanie się właśnie w obecnym okresie szczególnie gorliwie do dzieła chrześcijańskiej miłości bliźniego, po czym oświadczył dosłownie:

„Co stanie się w niedawno rozpoczętym roku, wiadomo tylko jednemu Bogu, który w Swej mądrości i dobroci kieruje drogi swojego Kościoła i rodzaju ludzkiego ku tym celom, które

pozwolą zajaśnić Jego Miłosierdziu i Jego Sprawiedliwości. Nasze dążenia, nasze modlitwy i nasze pragnienia poświęcone są sprawiedliwemu i trwałemu pokojowi oraz porządkowi świata, zabezpieczającemu pokój, dającym radość wszystkim narodom i ludom, pokój, który powróci uśmiech na wszystkich obliczach, a we wszystkich sercach wzbudzi hymn pochwały i dziękczynienia wobec tego Boga, którego wyznajemy.”

W końcu papież udzielił wszystkim obecny błogosławieństwa.

Nowy zamach na flotę francuską

„Tajemnicza” łódź podwodna storpedowała łódź podwodną „Sfax” i okręty cysterne „Rhone” na Morzu Śródziemnym — Wichy jest przekonane, że jest to wyczyn angielski

Vichy, 8 stycznia. — Ministerstwo marynarki komunikuje, że francuska łódź podwodna „Sfax” oraz parowiecysterna marynarki „Rhone” zatopione w dniu 19 grudnia wśród silnych eksplozji w czasie, kiedy płynęły z Casablanki do Dakaru. Komunikat dodaje, że statki te zostały storpedowane przez pewną łódź podwodną nieznaną narodowości. Zginęło 64 ludzi załogi łodzi podwodnej „Sfax” oraz 16 ludzi z załogi „Rhone”. W Vichy panuje przekonanie, że te jednostki francuskie zostały zatopione przez angielską łódź podwodną.

Obie jednostki płynęły z Casablanki do Dakaru i zatopione w odległości około 60 mil od Kap Juby. Co do przynależności państwowej łodzi podwodnej, która prawdopodobnie storpedowała oba te statki, nie ma dotychczas żadnych bliższych danych.

Łódź podwodna „Sfax”, wyporności 1500 ton należała do tego typu francuskich łodzi podwodnych, które dzięki wielkiemu promieniowi działania zdolne były do odbywania podróży oceanicznych. Sposród załogi zatopionej 64-ch członków, wśród nich kapitan. Czterech ludzi zdołano uratować.

Braterstwo broni

Kraków, w styczniu. Z rozkazu dziennego włoskiego generała lotnictwa Priolo dowiedziała się dziś po raz pierwszy światowa opinia publiczna o tym, że większe siły niemieckiego lotnictwa bojowego zostały odkomenderowane na front włoski, celem wzięcia obecnie czynnego udziału w walkach w rejonie Morza Śródziemnego. W ten spo-

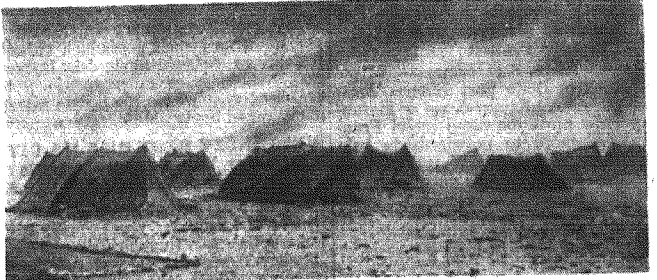
W następnym numerze rozpoczynamy sensacyjną publikację „SPRZEDANE SKRZYDŁA” (Obrona majora Kubali)

sób niemiecko-włoskie braterstwo broni weszło w nową fazę po zdaniu już raz ze świetnym rezultatem próby zastosowania włoskich lotników do walk na froncie Kanalu La Manche. Walczące dotychczas na angielskim froncie Kanalu La Manche siły włoskie powracają również na front śródziemnomorski po zebraniu bogatych doświadczeń i złożeniu doskonałego egzaminu swoich umiejętności i gotowości do czynu. Generalny feldmarszałek Kesselring, szef niemieckich sił powietrznych na tym odcinku, na którym operowali lotnicy włoscy, w specjalnym piśmie do szefa włoskiej floty powietrznej wyraził uznanie dla wielkich umiejętności i stałego pogotowia bojowego włoskiego korpusu lotniczego.

Niemieckie siły powietrzne, stojące obecnie w pogotowiu do nowych zadań w rejonie Morza Śródziemnego, spotkały się we Włoszech z radosnym i entuzjastycznym powitaniem. Generał Priolo w swym rozkazie dziennym podkreślił dotychczasowe sukcesy lotników niemieckich i wyraził pewność, że współpraca niemieckiej i włoskiej siły powietrznej wywalczy i na tym obszarze decydujące zwycięstwo. Prasa włoska ze swej strony podkreśliła dotychczasowe niespotykane jeszcze w historii sukcesy lotników niemieckich i eskadr włoskich działających na wybrzeżu Kanalu La Manche.

Udział niemieckich lotników w walkach w rejonie Morza Śródziemnego w okresie niezakończonych jeszcze walki przeciwko wyspie brytyjskiej musi stanowić niewątpliwą niespodziankę dla opinii światowej. W rzeczywistości jednak to przesunięcie niemieckich i włoskich sił bojowych nie oznacza nic innego, jak tylko praktyczne zastosowanie niemiecko-włoskiego sojuszu wojskowego, który przewiduje możliwość użycia formacji wojennych obu partnerów sojuszu na dowolnych frontach. Poza tym doświadczenia zebrane dzięki praktyce na jednym froncie mogą być z pozytywnie wykorzystane na innych frontach.

Dalsza okoliczność tłumacząca przesunięcie niemieckich i włoskich sił w tak wielkiej liczbie na front śródziemnomorski polega na tym, że niemieckie straty lotnicze w dotychczasowych wal-



Pod gorącym tchnieniem samumu Włoski oddział wojskowy w gęstym podburze piaskowej.

kach były znacznie mniejsze, niż to musiało widać pod wagą na początku wojny. Niemiecka flota powietrzna od początku wojny zniszczyła wiele tysięcy samolotów nieprzyjacielskich w walkach powietrznych, obrona przeciwlotnicza, oraz w atakach zmierzonych na ziemi, sama zaś poniosła stosunkowo nieznaczne straty. Straty te wskutek dalszej produkcji zostały wielokrotnie wyrównane, dzięki czemu lotnictwo niemieckie jest dzisiaj pod względem cyfrowym znacznie silniejsze niż w chwili wybuchu wojny. Podczas kiedy przed nieco więcej niż pół rokiem ilościowo mniejsza niemiecka flota powietrzna musiała czuwać nad obszarem od Przylądka Północnego aż do granicy szwajcarskiej, a ponadto kontrolować obszar Morza Północnego i Anglię, to dzisiaj ta cała niemiecka flota powietrzna ma przeciwko sobie tylko ostatniego wroga t. j. Anglię. Tym tłumaczy się zwolnienie większej liczby samolotów i należących do nich personelu latającego i obsługi ziemnej dla innych zadań.

Wielka Brytania w skutek niemieckich ataków została w zupełności skazana dziś na defensywę, przy czym nie mogą wprowadzić w błąd pojedyncze angielskie naloty na teren Rzeczypospolitej, lub na okupowane obszary Francji, Belgii i Holandii. Angielski przemysł wojenny został upośledzony w sposób niezwykle dotkliwy i nie jest on w stanie w najmniejszej mierze rywalizować z niemieckim potencjałem wojennym. Dowództwo niemieckie sił zbrojnych mogło więc w tych warunkach wziąć na siebie odpowiednie działania podjęcia się obecnie innych zadań. Anglia, która nie jest w stanie doprowadzić już na kontynencie do ja-

kiegokolwiek rozstrzygnięcia — czego nawet koła angielskie nie są już w stanie dłużej zataić — usiłuje obecnie zwrócić na siebie uwagę sukcesami prestiżowymi w Afryce, starając się jednocześnie wpłynąć na wahające się nastroje w Stanach Zjednoczonych. Włochy zmuszone są w ostatnich tygodniach dźwigać na swych barkach główny ciężar wojny, walcząc na froncie północno-afrykańskim z przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi. Jeżeli jednak wojska angielskie mogą się wykazać pewnymi drobnymi zdobyczami terenowymi, to przecież Włochy zdołają uzyskać tyle, że Wielka Brytania była zmuszona skoncentrować wszystkie stojące jej do dyspozycji siły bojowe w rejonie morza Śródziemnego. Na te ostatnie angielskie rezerwy uderza obecnie zjednoczone niemieckie i włoskie siły powietrzne, łamiąc i tutaj front angielski, zaczynając już wewnątrz kraju wykazywać niebezpieczne zarysowania.

Tak przedstawia się cała tajemnicza zjawienia się niemieckich sił powietrznych na froncie śródziemnomorskim. Stanowi ono również dowód olbrzymiej przewagi lotnictwa niemieckiego i niezrównanej pewności, iż wyspa brytyjska stanowi dzisiaj już tylko obłąkaną twierdzę, skazaną wcześniej czy później na upadek. Obecnie także morze Śródziemne, podobnie jak przed kilku miesiącami sama wyspa została okrażone ze wszystkich stron, tak że ta dawna domena angielska w gruncie rzeczy stanie się niczym więcej jak więzieniem angielskiej floty i angielskiej armii wschodniej, więzieniem z którego nie będzie już wyjścia.

Mimo niepogody zbrojne naloty

Berlin, 8 stycznia. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje: „Pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych zaatakowano po części w lotach zniżonych w ramach zbrojnych wywiadów ważne obiekty wojenne w Anglii południowej i środkowej. Na jednym z lotów udało się ciężko uszkodzić pewną liczbę samolotów bombowych, znajdujących się na ziemi. — Samoloty bojowe atakowały z niezmiętną wysokości bombami i bronią mechaniczną obiekty kolejowe i uzyskały w pewnej fabryce chemicznej oraz w fabryce łożysk kulkowych wiele celnych trafień. Pojedyncze samoloty w szeregu nalotów obrzuciły bombami Londyn. Zestrzelono przy tym balony zaparopowe, które spłonęły. Dalekonośna bateria armii lądowej wyleciała wczoraj wieczór pod skutecznym ogniem pewien statek nieprzyjacielski, który zbliżał się do wybrzeża francuskiego. Również ubiegłej nocy nieprzyjacieli nie dokonali nalotów nad terytorium Rzeczypospolitej. Jeden niemiecki samolot nie powrócił z lotu przeciwko nieprzyjacielowi.”

Po 25-dniowej obronie padła Bardia Na froncie greckim zdobyło pozycje

Rzym, 8 stycznia. — Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco: — „Ostatnie pozycje, jakie stawały jeszcze opór w Bardia padły 5 stycznia wieczór. Wojska włoskie przez przeciąg 25 dni walczyły z nieporównanym bohaterstwem i zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty. Ciężkie były również straty po stronie włoskiej w materiałach, połączonych, rannych i zaginionych. W przebiegu nalotu na Tobruk stracono artylerię przeciwlotniczą marynarki 2 samoloty, które spadły pionąc. Na froncie greckim dzięki skutecznym wypadom wojska włoskie weszły w posiadanie pewnego ważnego stanowiska, gdzie wpadły im w ręce broń automatyczna i amunicja, pozostawione przez nieprzyjaciela. W pewnej potyczce pomiędzy patrolami, z której wojska włoskie wyszły zwycięsko, wzięto kilku jeńców. Samoloty nieprzyjacielskie zaatakowały jedną z włoskich baz operacyjnych. Artyleria przeciwlotnicza straciła jeden samolot typu „Blenheim”. Pewna eskadra myśliwców, odbywając lot patrolowy, w czasie spotkania z samolotami nieprzyjacielskimi 3 z nich zestrzelili. Inna eskadra włoska pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych zbombardowała ważne obiekty nieprzyjacielskie. Wszystkie samoloty włoskie powróciły. W Afryce Wschodniej nieprzyjacielskie siły zmotoryzowane zostały zmuszone do nocnej ewakuacji z terenów przed Bardia. Na reszcie frontu działalność patroli i artylerii.”

Zdecydowana walka do zwycięstwa

Niewzruszona wierność Włoch dla osi i Paktu Trzech Mocarstw — Odpowiedź włoskiej rady ministrów pod adresem Anglii

Rzym, 8 stycznia. — Na zakończenie dzisiejszego posiedzenia, poświęconego sprawom budżetowym, powzięła włoska rada ministrów pod przewodnictwem Mussoliniego przez skłamaną uchwałę następującej treści:

Kończąc swe styczniowe posiedzenie rada ministrów zwraca się z pełnym podziwem do naczelnych dowódców i żołnierzy armii, marynarki i lotnictwa oraz milicji faszystowskiej walczących na różnych odcinkach frontów przeciw wojskom brytyjskiego imperium i jego satelitów, przesyłając im pozdrowienia i stwierdzając uroczyste wobec dziecin-

nych zamierzeń i absurdalnych pogroźek, nadchodzących z tej lub tamtej strony Oceanu i mających na celu wzruszyć w siłę niezmienną wierność Włoch dla osi oraz paktu trzech mocarstw, jak również nie mniej zdecydowaną wolę walki aż do ostatecznego zwycięstwa, które zapewni Włochom należne im miejsce w nowej Europie a świat uwołni od świętoszkowatej i łupieżkiej plutokracji.

W końcu rada ministrów wyraziła swe przekonanie, iż najszersze warstwy społeczne Włoch dorosły w całej pełni do ważkości wydarzeń i w tej wierze nadal trwać będą.

GRECY ŚLAWIA MĘSTWO PRZECIWNICKA

Oddziały albańskie dzielnie spisują się po obu stronach

Belgrad, 8 stycznia. — W przeciwieństwie do opinii, jaką wyjada Anglii, oświadcza grecki dziennikarz Salpharis, że niezależnie od batalionu Albańczyków, którzy na początku działań wojennych przeszli na stronę grecką, wydając się w walkach oddziały albańskie, walczące po stronie włoskiej, które niezwykle dzielnie broniły miasta Toppelini, które dzięki batalionowi Albańczyków zostało uratowane przed szybkim zajęciem go przez Greków. — W dzielności prześcigają się Albańczycy z oddziałami milicji faszystowskiej, które początkowo brały udział w akcji

w górach Pindus, przy czym pewien batalion milicji faszystowskiej bronił stanowiska, atakowanego w ciągu 8 dni przez nieprzyjacielską dywizję do ostatniego żołnierza.

SILNY OPÓR BERSALIERÓW
Włosi przeprowadzają przeciwałaki w Grecji z coraz większą siłą

Belgrad, 8 stycznia. — Doniesienia przynoszone przez dzienniki „Politika” i „Vreme” z włosko-albańskiego terenu boju stwierdzają, że odnosi się wrażenie, iż włoskie przeciwałaki przybierają coraz bardziej na liczebności i sile. „Vreme” donosi z Gjevelija, jugosłowiańskiej stacji granicznej na linii kolejowej Belgrad — Saloniki m. in., że front północny jest broniący wyjątkowo przez bersalierów, których opór jest nieprawdopodobnie silny.

ZNOW GROZNY DZIEŃ LONDYNU

Dwa alarmy lotnicze w ciągu przedpołudnia — Wielkie pożary i eksplozje Centra zbrotelnego na prowincji obrzucone bombami

Sztokholm, 8 stycznia. — Ubiegły poniedziałek był dla mieszkańców Londynu dniem bardzo gwałtownym. Jak donosi brytyjskie radio ogłaszane w ciągu przedpołudnia dwukrotnie alarm lotniczy. Długoż czas słyszeli mieszkańcy silny ogień artyleryjski znajdujących się wokół Londynu baterii przeciwlotniczych. Mimo to jednak — do czego przynajmniej się londyńskie radio — udało się niemieckim bombowcom spowodować z powodzeniem szereg większych pożarów. Wiele gmachów w Londynie znów zamieniło się w gruz. Niemieckie lotnictwo zadalo dotkliwe ciosy również na prowincji, przy czym — jak przynajmniej londyńskie radio — szczególnie dotkliwie — pisał Liverpool i kilka innych miast w północnej i wschodniej, oraz zachodniej Anglii, w skutek ataków niemieckich eskadr bojowych.

ŚLADY W AMBASADZIE...

Delikatne aresztowania po zamachu na króla Ibn Sauda

Damaszek, 8 stycznia. — Według wiadomości z Dżiddi portowe miasta Saud-Arabii dotychczas trwają dochodzenia w sprawie spisk. agentów „Secret Service” na Ibn a uda. Podjęto także aresztowania. Szereg śladów wzywających śledztwo na przypuszczenia, iż spisy były rekrutowali się z kół ambasady brytyjskiej.

WOJNA HANDLOWA NA PACYFIKU

Zaginiecia brytyjskiego parowca „Nellora”

Szanghaj, 8 stycznia. — Brytyjski parowiec „Nellora” pojemn. 6942 brt, który wypłynął z Rabaul w dniu 31 grudnia i oczekiwany był w Manili, według doniesienia z Manili zaginioną od chwili wypłynięcia z Rabaul. Towarzystwo ar-

maturskie obawia się, że parowiec ten padł ofiarą niemieckiego krążownika pomocniczego, spacerującego na morzu południowym.

O działalności niemieckiego krążownika pomocniczego wspomina również doniesienie z Melbourne, przynoszące urzędowy komunikat zawiadamiający o zaginięciu 67 Europejczyków, znajdujących się prawdopodobnie w niewoli na pokładzie niemieckiego krążownika pomocniczego. Komunikat urzędowy nie wspomina jednak, co jest zamianem, na jakich parowcach jejicy ci pełnili służbę w charakterze załogi.

NIEZNANA PRZYCZYNA

Przerwa w komunikacji kablowej między Hongkongiem i Manillą

Newy Jork, 8 stycznia. — „Associated Press” donosi o podanej przez „Australia-China Telegram Company” wiadomości o przerwie w komunikacji kablowej między Hong-Kongiem i Manillą. Kabel został prawdopodobnie przerwany w pobliżu Wyp. Filipińskich. Dotychczas nie ustalono przyczyny przerwy.

MUSZĄ SIĘ PRZEKRADAĆ

Transporty żywności z Ameryki Poł. w drodze do nieokupowanej części Francji

Buenos Aires, 8 stycznia. — W poniedziałek opuściło port Buenos Aires sześć okrętów, udających się w kierunku portów nieokupowanej części Francji. Wiadomość tę potwierdzają koła żeglarskie Argentyny. W tym wypadku chodzi o następujące okręty:

„Mendoza”	— 8.199 ton
„Avigor”	— 9.589 ton
„Formosa”	— 9.975 ton
„Campana”	— 10.816 ton
„Natiola”	— 3.891 ton
„Kajak”	— 3.294 ton

Pięć z posród powyższych są statkami francuskimi, natomiast „Kajak”

Ofensywa w Marmarika nie obroni Anglii

Dyplomatyczny współpracownik agencji włoskiej „Stefani” pisze o ostatecznym obrachunku — Nad Anglią zawioną niemiecki niemiec

Rzym, 8 stycznia. — „W chwili ostatecznego obrachunku zrozumieją, do jakiego stopnia rozproszenie sił angielskich wymuszone przez Włochy przyczyniło się do przypiętowania losów Anglii” — oświadcza dyplomatyczny współpracownik agencji Stefani. Fakt, że pierścieniokoło wyspy brytyjskiej zaczęła się coraz bardziej, jak również stale wzrastająca ilość ludzi podwodnych osi nie pozwalała Anglii na żywienie nadziei co do poprawy jej sytuacji. W związku z tym dyplomatyczny współpracownik agencji Stefani przypomina, że w czasie wojny światowej doko niemieckie wypuszczały seryjne na morze 30 ludzi podwodnych mieszecznicy. Obecnie Niemcy we wszystkich portach, poza zatoce Biskajskiej trzymają w pogocząwszy od Norwegii, a skończywszy towiu swoje siły do ostatecznego ataku

przeciwko swemu ostatniemu wrogowi. Ta groźba ciążyąca jak zmora na wyspie brytyjskiej powoduje Anglię do podejmowania różnych przedsięwzięć na dalekich frontach. Tu należy też szukać powodu brytyjskiej ofensywy w Marmarika dokonanej przy pomocy zmasowanych tanków, okrętów i lotnictwa, ofensywa ta jednak nawet w najmniejszym stopniu nie może wpłynąć na losy wyspy brytyjskiej. Naród włoski z dumą zdecydowany jest doprowadzić tę wojnę aż do końca. Os stonowii granitowy blok, który świadomy swej siły nie potrzebuje uciekać się do pomocy innych państw, podczas kiedy Wielka Brytania jest zmuszona szukać pomocy nawet za cenę odstępowania części swojego imperium, co stanowi wyraźny dowód przewagi mocarstw osi i słabości Anglii.

plynie pod flagą francuską. Statki te posiadają na swych pokładach ładunki wszelkiego rodzaju żywności. Dotychczas niewyjaśnionym pozostaje pytanie, czy transport ten nie będzie zatrzyman przez brytyjskie okręty wojenne.

WYSTARCZY RZUT OKA NA CITY

„Sunday Times” pisze o wizycie Hopkinsa w Anglii

Berlin, 8 stycznia. — W związku z wizytą w Londynie prezydenta Roosevelta — Hopkinsa zamieszcza „Sunday Times” artykuł powitalny, przy czym wyraża się, iż Hopkins będzie miał możność na miejscu zdać sobie sprawę z ciężkiego egzaminu, jaki zdała Anglia.

„Coventry, Birmingham, Bristol, Sheffield i Manchester” — pisze dziennik dosłownie — „stanowić będą naozce dowody, wystarczy mu jednak obiektywny rzut oka na City.

„WG” — RÓG OBFITOSC!
Premier angielski rozdziela nowe stanowiska

Sztokholm, 8 stycznia. — Jak wynika z informacji londyńskiego radia. Churchill mianował Artura Greenwooda, ministra bez teki przewodniczącym „komitetu akcji odbudowy po zakończeniu wojny”, oraz ministra zaopatrzenia sir Andrewa Duncana kierownikiem „Komitetu produkcji importowej”.

De Gaulle — brańobójczym podpalaczem

Charles Mauras publikuje sensacyjny dokument w „Action Francaise” W Londynie pod egidą „Intelligence Service” rozmyśla się nad podnymi projektami

Genewa, 8 stycznia. — Na łamach „Action Francaise” z dnia 5 stycznia publikuje Charles Mauras list pewnego wojskowego oficera francuskiego...

W liście tym stwierdził ów francuski oficer, że de Gaulle jest osrodkiem pewnej ekipy składającej się z 6 dziennikarzy żydowsko-francuskich.

przedsięwzięcia trzyma w swych rękach angielski generał Stears, będący żydem, a równocześnie przyjacielem i osławionym doradcą premiera Churchilla.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości — pisze następnie oficer francuski — że wszystkie przedsięwzięcia de Gaulle pochodzą pod całkowitym i wyłącznym protektorem jego brytyjskiej królewskiej mości.

KOMUNIKAT REUTERA

Znow zatopiono dwie angielskie łodzie patrolowe

San Sebastian, 8 stycznia. — Agencja Reutersa podaje do wiadomości komunikat admirałty brytyjskiej o zatopieniu łodzi patrolowych „Kennymoe” i „Harvestigleamer”.

„CELNY POCISK O ZMIERZCHU” Brytyjskie bajeczki na temat uszkodzenia niemieckich kontrtorpedowców — dla łatwiejszego zatuszowania własnych strat

Berlin, 8 stycznia. — W oficjalnej publikacji z ubiegłej niedzieli twierdzi brytyjskie ministerstwo lotnictwa, jakoby samoloty brytyjskie służby obrony wybrazały do zmierzchu poprzedniego dnia zaatakowane w porcie Brest niemieckie kontrtorpedowce...

Jeśli Anglicy podają do wiadomości tego rodzaju fałszywą informację, to rzecz prosta, chętnie powoli się na zmierzchu. Wyątek ten ma raczej na celu systematyczny sposób tatuszowania własnych strat, wymyślając rzekome sukcesy, D.N.B. dowiaduje się, że żaden niemiecki krąwoznik nie ucierpiał nawet w najmniejszym stopniu.

„CHICAGO TRIBUNE” Czyżby korytarz ze Stanów Zjedn. na Alaskę przez Kanadę?

Sztokholm, 8 stycznia. — W korespondencji własnej z Nowego Jorku donosi „Goeteborgs Morgenpost” o planie stworzenia korytarza ze Stanów Zjednoczonych na Alaskę, który to korytarz miałby przechodzić przez teren Kanady.

Jakie postępy poczyniły rozmowy na temat korytarza kanadyjskiego szwedzki dziennik nie wspomina, zastrzegając się brakiem bliższych w tej mierze informacji.

nowy gabinet w Finlandii Premierem został J. W. Rangell

Helinki, 8 stycznia. — Nowy gabinet finlandzki ma między in. skład następujący: premier: J. W. Rangell (bezpartijny), sprawy zagraniczne W. Witting (partia konserwatywna), sprawy wewn. Ernst v. Bort (szwedzka partia ludowa), minister obrony R. Walden (partia konserwatywna), finansy M. Pekkala (socjal-demokrata), oświata A. Kukkonen (agrariusz), rolnictwo Kalliokestki (agrariusz), handel Salmio (socjal-demokrata).

ZWROT ZAGINIONEGO MIENIA WE FRANCJI

Powstały specjalne biura „zwrotu zaginionej własności”

Zurych, 8 stycznia. — Jak donoszą z Paryża w krytycznych dniach maja i czerwca wywieziono z Paryża przeszło 17.000 wagonów kolejowych z meblami i innymi nieruchomościami. Przedmioty te zostały obecnie wystawione w wielkiej hali jednego z dworców kolejowych.

TROPAMI „LATAJĄCEGO HOLENDRA”

Dalsza ucieczka parowca „Queen Elizabeth” do Kapstadt

Nowy Jork, 8 stycznia. — Według komunikatu brytyjskiego ministerstwa kolonii olbrzymi parowiec „Queen Elizabeth” przybył z Nowego Jorku do Kapstadt.

W dniu Nowego Roku znaleziono na wyspie Mallorca, leżącej na Morzu Śródziemnym, balon zaporowy pochodzenia angielskiego.

Brytyjcy marynarze cenią swe życie

Wola pójść do więzienia, niż na okręt, płynący do Anglii

Sztokholm, 8 stycznia. — Naród brytyjski zaczyna bać się morza. Wielka Brytania nie jest już obecnie w stanie dostarczyć marynarzy swojej flocie handlowej. Według doniesienia goteborskiej „Gazety Handlu i Żeglugi” z Londynu, brak marynarzy w brytyjskiej flocie handlowej staje się coraz bardziej dotkliwy.

Według tego doniesienia w czasie ostatnich świąt wielu marynarzy angielskich okrętów handlowych w Gibraltarze zostało skazanych na grzywny z powodu najróżnorodniejszych przestępstw.

Fakt, że brytyjscy marynarze wolać dziś raczej iść do więzienia, jak obsługiwać okręty transportowe do Anglii, wynika z poniższego doniesienia urzędowej agencji hiszpańskiej „Difre” z Algeciras.

Kronika roku 1940

Upadek Solum — Pakt Trzech Mocarstw

15 września: Upadek Solum, pierwszego bastionu Anglików w Egipcie.

17 września: Wizyta hiszpańskiego ministra spraw wewn. Serrano Sunera u Kanclerza Hitlera.

18 września: Minister spraw zagran. von Ribbentrop udaje się do Rzymu celem odbycia konferencji z Mussolinim i hr. Ciano.

19 września: Setny alarm powietrzny w Londynie. Brytyjskie lotnictwo dokonuje zamachu na zakłady lotecznicze w Bethel.

20 września: Zdradziecki napad Anglików na port Dakar we francuskiej części Afryki Zachodniej został odparty.

24 września: Kapitan marynarki Prien zatopił dotychczas 151.400 brt. Powtórne bombardowanie Gibraltaru przez eskadry francuskich samolotów bojowych.

25 września: Komisarz Rzeszy w Norwegii, Gauleiter Terboven oświadczył: norweska rodzina królewska nie powróci więcej na tron. Kierownictwo spraw rządowych obejmą komisaryczni radcowie państwa.

27 września: Państwowy akt w gmachu kanclerskim: podpisanie Paktu Trzech Mocarstw Niemcy-Włochy-Japonia przez Ribbentropa, Ciano i Kurusu.

28 września: Rządy Niemiec, Włoch i Japonii wychodzą z założenia, że celem utrzymania trwałego pokoju każdy naród musi utrzymać należytą mu przestrzeń w świecie.

29 września: Art. 1) Japonia uznała i respektuje przewodnictwo Niemiec w Europie. Art. 2) Niemcy i Włochy uznają i respektują przewodnictwo Japonii w związku z tworzeniem „nowego porządku” w obszarze wielokontynentalnym.

30 września: Olbrzymi pożar w Londynie i Liverpoolu. Zestrzelono 101 samolotów brytyjskich.

1 października: Podpisanie niemiecko-sowietkiej umowy kolejowej.

2 października: Konferencja Serrano Sunera z Mussolinim w Rzymie.

3 października: Kanclerz Hitler i Mussolini spotykają się na Brennerze celem odbycia konferencji w obecności ministrów spraw zagranicznych i feldmarszałka Keitel.

4 października: Konferencja wojskowa niemiecko-włoska w Innsbrucku. Na czelo delegacji marszałkowie Keitel i Badoglio.

5 października: Włochy zaatakowały w nocy Monachium.

6 października: Napał zdrajcy de Gaulle na Libreville (francuska Afryka podzwrotnikowa).

7 października: Wyzyta Molotowa w Berlinie. Pierwsza zagraniczna wizyta oficjalna szefa rządu sowieckiego.

8 listopada: Konferencja wojskowa niemiecko-włoska w Innsbrucku.

9 listopada: Władca wstąpił do stolicy Niemiec, odbywając rozmowy z Hitlerem i Ribbentropem.

10 listopada: Odwetowe uderzenie lotnictwa niemieckiego ze zamach na Monachium: ponad 500.000 kg pocisków bombowych zrzucono na Coventry.

11 listopada: Konferencja wojskowa niemiecko-włoska w Innsbrucku.

12 listopada: Napał zdrajcy de Gaulle na Libreville.

13 listopada: Wyzyta Molotowa w Berlinie.

14 listopada: Odwetowe uderzenie lotnictwa niemieckiego ze zamach na Monachium.

15 listopada: Konferencja wojskowa niemiecko-włoska w Innsbrucku.

16 listopada: Włochy zaatakowały w nocy Monachium.

17 listopada: Napał zdrajcy de Gaulle na Libreville.

18 listopada: Konferencja wojskowa niemiecko-włoska w Innsbrucku.

19 listopada: Władca wstąpił do stolicy Niemiec.

20 listopada: Konferencja wojskowa niemiecko-włoska w Innsbrucku.

21 listopada: Włochy zaatakowały w nocy Monachium.

22 listopada: Napał zdrajcy de Gaulle na Libreville.

23 listopada: Konferencja wojskowa niemiecko-włoska w Innsbrucku.

24 listopada: Władca wstąpił do stolicy Niemiec.

25 listopada: Konferencja wojskowa niemiecko-włoska w Innsbrucku.

26 listopada: Włochy zaatakowały w nocy Monachium.

27 listopada: Napał zdrajcy de Gaulle na Libreville.

28 listopada: Konferencja wojskowa niemiecko-włoska w Innsbrucku.

29 listopada: Władca wstąpił do stolicy Niemiec.

30 listopada: Konferencja wojskowa niemiecko-włoska w Innsbrucku.

1 grudnia: Włochy zaatakowały w nocy Monachium.

2 grudnia: Napał zdrajcy de Gaulle na Libreville.

3 grudnia: Konferencja wojskowa niemiecko-włoska w Innsbrucku.

4 grudnia: Władca wstąpił do stolicy Niemiec.

5 grudnia: Konferencja wojskowa niemiecko-włoska w Innsbrucku.

6 grudnia: Włochy zaatakowały w nocy Monachium.

7 grudnia: Napał zdrajcy de Gaulle na Libreville.

8 grudnia: Konferencja wojskowa niemiecko-włoska w Innsbrucku.

ASPIRIN teraz tanieje 20 TABL. tylko zł. 1,25 6 TABL. zł. 75

28 października: Spotkanie Hitlera i Mussoliniego we Florencji.

29 października: Dział wzięcia akcji bojowych nad Anglią.

3 listopada: Kapitan marynarki Kretschmer osiąga 217.198 brt.

4 listopada: Wiceleńista sfery międzynarodowej Tanguer do Hiszpanii.

5 listopada: W kampanii wyborczej przeciw Wilkiemu zwycięża Roosevelt.

6 listopada: Wolna mowa Hitlera do członków starych gwardii.

7 listopada: Zgon Chamberlaina.

8 listopada: Napał zdrajcy de Gaulle na Libreville.

9 listopada: Pierwsza zagraniczna wizyta oficjalna szefa rządu sowieckiego.

10 listopada: Konferencja wojskowa niemiecko-włoska w Innsbrucku.

11 listopada: Władca wstąpił do stolicy Niemiec.

12 listopada: Konferencja wojskowa niemiecko-włoska w Innsbrucku.

13 listopada: Włochy zaatakowały w nocy Monachium.

14 listopada: Napał zdrajcy de Gaulle na Libreville.

15 listopada: Konferencja wojskowa niemiecko-włoska w Innsbrucku.

16 listopada: Władca wstąpił do stolicy Niemiec.

17 listopada: Konferencja wojskowa niemiecko-włoska w Innsbrucku.

18 listopada: Włochy zaatakowały w nocy Monachium.

19 listopada: Napał zdrajcy de Gaulle na Libreville.

20 listopada: Konferencja wojskowa niemiecko-włoska w Innsbrucku.

21 listopada: Władca wstąpił do stolicy Niemiec.

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Styczeń 9 Czwartek

Dziś: Marcjanny, Juk.
Jutro: Agatona, Wilh.
Wschód słońca o godz. 9.09
Zachód „ „ „ 17.07

Dziennik Rozporządzeń wychodzić będzie w jednym wydaniu. Rozporządzeniem z dn. 18 października 1940 roku wprowadzono „Dziennik Urzędowy dla Generalnego Gubernatorstwa”. W związku z tym stało się zbędnym wydanie części II-giej „Dziennika Rozporządzeń”, jaka miała się ukazać. Generalny Gubernator zarządził przeto, by część I-sza i II-ga „Dziennika Rozporządzeń” wychodziła w przyszłości znów w jednym wydaniu.

Dodatkowe pociągi. Następujące pociągi kursować będą aż do odwołania również po 5. stycznia 1941 r. t. j. po czasie wzmoczonego ruchu kolejowego świątecznego: Linia 530 poc. osob. 1052/1055 Warszawa — Kolszki, poc. osob. 1055/1060 Kolszki — Częstochowa. Linia 530-c poc. pośp. 61/62 Berlin — Poznań — Warszawa. Linia 530-d poc. pośp. 207/208 Kraków — Kielce Warszawa. Linia 531 poc. osob. 802/803 Kraków — Przemysł. Linia 531-a poc. przysp. 343/344 Kraków — Zakopane. Linia 531-k poc. osob. 582/585 Nowy Sącz — Krynica. Linia 531-m poc. osob. 706/705 Stróża — Nowy Zagórz. Linia 532-a poc. osob. 1520/1533 Siedlce — Warszawa. Linia 532-b poc. osob. 1550/1553 Malkinia — Warszawa. Linia 532-f poc. osob. 1628/1625 Lublin — Rozwadów. Linia 532-h/k poc. osob. 562/563 Rozwadów — Sandomierz — Dębica. Linia 532-k poc. osob. 574/575 Sandomierz — Rozwadów — Przeworsk.

Obowiązek składania wykazów nieruchomości i list szczegółowych. W terminie do 15. stycznia b. r. wszyscy właściciele nieruchomości obowiązani są złożyć urzędowi skarbowemu wykazy nieruchomości według wzoru Nr 1. Wykazy te należy składać dla każdej nieruchomości, należącej do jednej

lub kilku osób, lecz nie przedzielonej ulicą, placem lub cudzą własnością. Dotyczy to również gruntów niezabudowanych.

Ponadto posiadacze mieszkań winni wypełnić formularze Nr 2, w których zamieszcza się listę szczegółową wszystkich osób, które zamieszkują w danym lokalu w dn. 15. grudnia, były nieobecne czasowo. Listy

te, dołączone do wykazów nieruchomości, oddają gospodarze w urządzie skarbowym.

Wyjaśnienia. Do zamieszczonego we wzorach numerze naszego pisma nekrologu zakradł się błąd, który niniejszym prostujemy. Mianowicie Zarząd Spółdzielni „Jedność” i „Spolem” wyraził swoje współczucie nie Stanisławowi, a Bolesławowi Dziekanowi.

W związku z powyższym prosimy o nadysłanie wyraźnych rekopisów, celem uniknięcia na przyszłość podobnych pomyłek.

Z TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO

Czternastce budynków pastwą płomieni

We wsi Stolniki, gminy Gorbatowiec, powiatu tomaszowskiego wydarzył się ostatnio pożar, pastwą którego padło kilkanaście budynków. Ogień wybuchł w za grodzie Miksy Józefa, gdzie z niestalości na razie przyczyną zapaliła się stodoła. Wskutek sprzyjających warunków ogień przetrzczył się na sąsiednie budynki. Pomimo usilnej akcji ratunkowej pożar objął zagrody czterech gospodarstw i strawił doszczętnie ogółem czternastce budynków ogólnej wartości około 45 tysięcy złotych. Budynki były ubezpieczone. Przyczyna pożaru na razie nie znana. Zachodzi podejrzenie podpalenia. Policja prowadzi dochodzenia w poszukiwaniu winnych.

Nieostrożność przyczyną pożaru i poparzeń czworga ludzi

Nieuwaga, jest niejednokrotnie przyczyną ciężkich strat i nieszczęść. Tak było właśnie w Inowłodziu. Mianowicie w mieszkaniu Kwiatkowskiej Marianny (Rynek nr. 15). Podczas nalewania przez Kwiatkowską naftę do lampy, wskutek nieuwagi Kwiatkowskiej nafta się rozlała, a ponieważ działo się to w pobliżu ognia, rozlana nafta momentalnie zajęła się płomieniem, powodując pożar w mieszkaniu. Znajdujące się w mieszkaniu osoby, a mianowicie Kwiatkowska wraz z

dwojgiem dzieci i tyd, niejaki Rubia Motel ulegli ciężkim poparzeniom.

Dzięki natchmiastowej akcji ratunkowej, ogień ugaszono. Straty na razie nie ustalone. Ciężko poparzonych przewieziono do szpitala w Tomaszowie Maz.

Na marginesie powyższego wypadku dodać należy, iż coraz częściej słyszy się i czyta o podobnych nieszczęściach. Przyczyna prawie zawsze jest nieuwaga, niestosowne obchodzenie się z tak łatwopalnym materiałem jak nafta, a w wyniku padają ofiary, niejednokrotnie śmiertelne. Tak w interesie własnym jak i w interesie ogółu należy pamiętać, żeby z naftą czy benzyną obchodzić się ostrożnie i nigdy nie zbliżać się przy manipulowaniu tymi płynami zbyt blisko do ognia. Inaczej grozi nieszczęście. (e).

Z RADOMSKA

Osobiste

Burmistrz miasta, p. Władysław Stanek, wyjechał obecnie na krótki 6-dniowy urlop. Zastępuje go w sprawach urzędowych sekretarz Zarządu Miejskiego, p. Stokowski.

Skradki świnie

U mieszkanki wsi Koryto gminy Masłowiec zdołzł się sforsować drzwi ołowiu, skradki świnie wagi około 100 kg wartości dwieście złotych.

Tadeusz Frenkiel
GOSPODARKA
ul. Dąbrowskiego 5.
dnia 9, 10 i 11 stycznia 1941 roku.
Początek o godzinie 19-ej wiecz.

NAWIĄZANIE SŁUŻBY POCZTOWEJ Z ESTONIA, ŁOTWA I LITWA

Kraków, 8 stycznia. — Po przyłączeniu Estonii, Łotwy i Litwy do Związku Socjalistycznych Sowietkich Republiki, obowiązują z mocą natchmiastową dla przesyłek pocztowych wszelkiego rodzaju, do i z włączonych obszarów, te same opłaty, warunki przesyłania i przepisy odprawy pocztowej, jakie obowiązują dla przesyłek pocztowych w komunikacji ze Związkiem Socjalistycznych Sowietkich Republiki.

Komunikacja telegraficzna, telefoniczna i radiowa z wymienionymi trzema krajami odbywać się będzie pod tymi samymi warunkami, jakie obowiązują w komunikacji z całym obszarem Związku Socjalistycznych Sowietkich Republiki.

Dla telegramów do wymienionych 3-oh krajów, nie będących już samodzielnymi członkami świątowego związku pocztowego, obowiązują od dnia 1 stycznia 1941 roku ta sama taryfa opłat, jaka dla telegramów do Związku Sowietkiego.

URUCHOMIENIE W WARSZAWIE BIURA PODRÓŻY „HAMBURG — AMERYKA”

Warszawa, 8 stycznia. — Znana niemiecka Linia okrętowa „Hamburg — Amerika — Linia” uruchomiła przed niedawnym czasem na terenie Warszawy biuro podróży połączone z kantorem porady dla emigrantów. Biuro to mieści się przy ul. Marszałkowskiej 154.

Podziękowanie

Tym wszystkim, którzy wyrazili nam swoje współczucie i oddali ostatnią przysługę drogim nam zwiłkom ukochanej naszej córeczki

† p.

Halinki Marii Kimłówny

szczególnie: W. P. Basistom, dyr. Antoszkowi, W. P. Grzywińskiemu, Kolakowskiemu, Piłatowiczom, Kopankom, Sławińskiemu, Przyjaciółom, Sasiadom, Krewnym rodziny Dziubków składamy serdeczne podziękowanie

Rodzice i rodzina.

Amtliche Bekanntmachung

Laut Par. 68 Abs. 2 der Verordnung des Finanzministers vom 31. III. 1937, über die Veranlagung und Betreibung der staatl. Grundsteuer (Verordnungsblatt Nr. 32, Pos. 250), wird den Genußberechtigten, die nicht Mitglieder einer Sammel-Steuergruppe sind und keine besondere Grundsteuerzuschläge entrichten bekanntgegeben:

1. Die Grundsteueranmeldung für das Jahr 1940 ist für diese Zahlergruppe bereits beendet.
2. Spezielle Zahlungsbescheide werden für die genannte Steuer nicht verschickt.
3. Alle Angaben betr. der veranlagten Steuerbeträge für das Jahr 1940 sind in der Stadtverwaltung Tschenschotau, Zimmer Nr. 7, Schalter Nr. 3 zu erhalten.
4. Es steht den Steuerzahlern das Recht zu, binnen 30 Tagen vom Datum dieser Bekanntmachung an, im 1-Steueramt Tschenschotau eine Berufung einzureichen, was jedoch von der Steuerzahlung nicht befreit.
5. Die veranlagten Steuerbeträge sind in der Stadtverwaltung Tschenschotau, Rathaus, Zimmer Nr. 7, Schalter Nr. 3 binnen 30 Tagen vom Datum dieser Bekanntmachung an einzuzahlen.
6. Die in der vorgeschriebenen Frist nicht gezahlten Steuern werden samt Versäumniszuschlägen und Einziehungskosten zwangsweise eingezogen.

Obwieszczenie urzędowe

W myśl § 68 ustęp 2 rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 31. III. 1937 r. o wymiarze i poborze państwowego podatku gruntowego (Dz. Ust. Nr 32, poz. 250) podaje się do wiadomości posiadaczy gruntów, nie włączających w skład podatkowych jednostek zbiorowych i nie wpłacających oddzielnego dodatku do podatku gruntowego (progressywnego):

1. że wymiar państwowego podatku gruntowego za 1940 rok podatkowy dla tej kategorii płatników został ukończony,
2. że oddzielne nakazy płatnicze na ten podatek wspomnianym płatnikom nie będą wysyłane,
3. że dane o kwotach podatku gruntowego, przypadających z wymiaru od każdego płatnika za 1940 rok mogą płatnicy otrzymać w Zarządzie Miejskim w Częstochowie, gmach główny Ratusza, parter, pokój Nr 7, ołtenko Nr 3,
4. że od wymiaru podatku służy płatnikom prawo wniesienia odwołania do 1. Urzędu Skarbowego w Częstochowie w terminie dni 30-tu od daty zaznaczonej na niniejszym obwieszczeniu, przy czym wniesienie odwołania nie wstrzymuje zapłaty podatku,
5. że wymierzone kwoty podatku należy wpłacać w Zarządzie Miejskim w Częstochowie, gmach główny Ratusza, parter, pokój Nr 7, ołtenko Nr 3 w ciągu 30-tu dni od daty rozplakowania niniejszego obwieszczenia,
6. że nieuiszczone w terminach przepisyanych należności podatku będą ściągane przymusowo wraz z odsetkami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

Tschenschotau, den 2. Januar 1941. Der Bürgermeister Rybicki

Amtliche Bekanntmachung

Es wird bekanntgegeben, dass alle Besitzer von Fahrrädern dieselben registrieren und mit einer Nummer für das Jahr 1941 versehen müssen.

Der Registrierung und Nummerierung unterliegen nicht:

1. Fahrräder, die von staatlichen, militärischen und kommunalen Behörden zu Dienstzwecken gehalten werden.
2. Fahrräder, die von Reichsdeutschen gehalten werden, die im Gebiet der Stadt Tschenschotau amtlich tätig sind.
3. In begründeten Ausnahmefällen kann die Stadtverwaltung die Registrierungsgebühr ganz oder teilweise erlassen.

Die Registrierungsgebühr einschließlich der Fahrradnummer beträgt Zl. 5.— jährlich. Die Besitzer von Fahrrädern sind verpflichtet, die Fahrräder für das Jahr 1941 bis spätestens 31. März 1941 in der Stadtverwaltung Tschenschotau — Finanzabteilung — Zimmer Nr. 7, Schalter Nr. 3 zu registrieren und die Fahrradnummer einzulösen.

Personen, die ein Fahrrad nach Ablauf obigen Termins ankaufen, sind verpflichtet, das Fahrrad binnen 3 Tagen zu registrieren.

Jeder Fahrradbesitzer, mit Ausnahme der nach Abs. 2 befreiten Personen, muss eine Fahrradnummer ständig bei sich haben.

Übertretungen der Vorschriften über die Registrierung und Anbringung der Fahrradnummern werden mit Geldstrafe bis zu Zl. 300.— oder Gefängnis bis zu 10 Tagen bestraft.

Obwieszczenie urzędowe

Podaje się do publicznej wiadomości, że wszyscy posiadacze rowerów winni zarejestrować swe rowery i zaopatrzyć je w tabliczkę rowerową na rok 1941.

Obowiązkowi rejestracji i zaopatrzenia rowerów w tabliczkę rowerową nie podlegają:

1. rowery, które służą dla celów służbowych władz państwowych, wojskowych oraz komunalnych,
2. rowery, własność obywateli Rzeczy Niemieckiej, którzy na terenie miasta Częstochowy pełnią obowiązki służbowe,
3. w uzasadnionych wyjątkowych wypadkach, Zarząd Miejski może opłatę obniżyć lub uchylić.

Opłata za rejestrację wraz z tabliczką rowerową wynosi 5.— zł rocznie.

Najpóźniej do 31. marca 1941 r. właściciele rowerów są obowiązani do rejestracji i wykupienia tabliczek rowerowych na rok 1941 w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego w Częstochowie, pokój Nr 7, ołtenko Nr 2.

Osoby, które nabędą rowery po powyższym terminie, obowiązane są zgłosić się do rejestracji w przeciągu 3 dni.

Każdy posiadacz roweru, za wyjątkiem wymienionych w punkcie 2. musi być stale zaopatrzony w tabliczkę rowerową.

Przekroczenie przepisów dot. rejestracji i zaopatrzenia rowerów w tabliczkę rowerową będzie karane grzywną do wysokości zł 300.— albo wzięciem do 10 dni.

Tschenschotau, den 3. Januar 1941.

Der Stadthauptmann:
L. A. Krögel.

Różne

FUTBO

Impie mekko sli lub try, do brym stania. — Władomysł skiep komlawoy Aljo Wolności 18.

KUPIE

zaras tapasun u-tywany, kłako se lanna, kosztowa szafie kuchenna. Wiadomosci u dorozor Al. Wolności 27.

POKOJU

usobliwanego w szentran a podcila. nieluzpuzoggo z wygodami, osobym wejściem, poszukiwaniem mieszkanie bez płatności bez dajaci od zaraz. Złowozna „Kurier Czestochowski” — 46”.

BIURALISTKA

rozumiemca je-tyk niemiecki pol-triezna zaraz. Oferty a szyciory. ser do „Kurier Czestochowski” — 46”.

BUCHALTERKA

z praktyka, rozumieja jezyk niemiecki nieluzpuzoggo zaraz. Oferty a szyciory. ser do „Kurier Czestochowski” pod „Buchalterka”.

† p.

Józefa = Jasiukowiczów
Wieniawa-Długoszowska
zmarła w Częstochowie, dnia 7 stycznia 1941 r., przeżywszy lat 76.
Pogrzeb w dniu 10 b. m. Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Jasnogórskiej 104 o godzinie 10-ej rano na cmentarz św. Rocha.

Rodzina.

Zguby

ZGUBIŁEM
dowód osobisty, książkę Kasy Chropuskiej gran-zych, Urządzie cna i karte row-zielone, złoty sirowa na nazwi- w „K. O.” — Basiko Frysz Piotr. Iran Franciszek.

ZGUBIŁEM
karty trynolowo- — Beschelnig, dowód oso- bisty, karte row- towa na nazwi- ako Kacmazrek Mathias.

Prosimy pamiętać!
Ogłoszenia do wydania nieluzpuzoggo przymiemy tylko do piatku godz. 16-tej

Ślawni ludzie

na cenzurowanym

Moreau, francuski znakomity chirurg z 18-go stulecia został wezwany pewnego dnia do króla Ludwika XV, dla obejrzenia i leczenia zranionej nogi. Król odezwał się przed badaniem do chirurga:

— Spodziewam się, że będzie mnie pan nieco inaczej traktował, niż innych chorych w szpitalu.

— Sire — odpowiedział Moreau — z żalem muszę zapewnić waszą królewską mość, że jest to niemożliwe, bym mógł traktować inaczej.

— A czemuż to nie? — zaprztał król zdziwiony, marszcząc czoło.

— Dlatego, że moich chorych w szpitalu traktuję jakby królów.

Profesor klasy malarskiej wchodzi niespodzianie, przyprowadzając jednego z uczniów z papierosem w ustach, wbrew przepisom, zabraniającym palenia. Bierze papierosa do ręki, przgląda mu się i powiada:

— Bardzo oryginalny pedzel, młody przyjacielu, ciekaw jestem, co chciał pan nim malować?

— Chmurę, panie profesorze!

Znakomity krytyk teatralny pracował jako sprawozdawca jednego z pism. Znane było wszystkim ostrze jego pióra, które niejednemu młodemu talentowi dało się we znaki.

Pewien młody dramaturg po skrytykowaniu jego sztuki zjawiał się z pretensjami:

— Uważam za niesprawiedliwe, że pan tak źle napisał o moim dramacie.

— A to się dobrze składa, wie pan, obydwaj napisaliśmy źle.

HUMOR

Dobra zamiana

— Wyobraź sobie, że wczoraj w kawiarni zamieniono mi palto.

— Co? Kto mógł ci zabrać twoje stare palto? — Nie wiem... wyszedłem pierwszy.

Zgodne małżeństwo

On: — Tak gospodarujesz, że mieszkanie nasze wygląda, jak pustynia!

Ona: — O co ci idzie? Tym bardziej powinienes się w nim czuć całkiem dobrze, stary wielbiadzie!

Obrona

Sędzia: — Oskarżony nie może już odwoływać swoich zeznań.

Oskarżony: — Panie sędzio, dopiero teraz z mowy obrońcy dowiedziałem się, że jestem niewinnym barankiem.

Historia «czarnych diamentów»

Wadowice, w styczniu.

Już trzysta lat przed Narodzeniem Chrystusa napisał grecki uczony Theophrastus rozprawę o minerala, który dzisiaj znamy wszyscy aż nadto dobrze pod nazwą węgla. Czy myślał on wówczas w słonecznej Helladzie, że ta czarna, twarda masa stanowić będzie największy skarb, jaki podarowały ludzkości minione epoki geologiczne? Skarb, który wytworzył się tylko dzięki sile żywotnej roślin przemieniających pod wpływem promieni słońca jedne pierwiastki w inne, tworząc na pozór całkiem nowe ciała. Czy wyobrażał sobie że w dwa tysiące lat później po wszystkich ładach, więc się będą drogi żelazne, na szynach potoczą się stalowe potwory poruszane tylko emanującą się energią z płomieni tego kamienia?

Bez węgla nie mielibyśmy ani cząstki tego, co umożliwia nam obecny tryb życia. Wprawdzie widmo wyczerpania się pokładów ropy staje już przed oczyma i nasze wnuki obywać się będą bez tego, jeszcze wydatniejszego źródła ener-

gii. Natura przecież na szczęście tak hojnie zaopatrzyła ziemię w węgiel, że jeszcze wiele set lat minie zanim kilof górnik na próżno uderzy o ściany sztolni. Wiemy że i w tym „wkopanym w ziemię promyku słonecznym” (tak możemy poetycznie nazwać węgiel!) znajdują się bardzo podobne składniki, jak te, które wchodzi w skład ropy naftowej. Umieemy je już chemicznie odłączyć, a gdy nastąpi ta chwila, że upłynięnie węgla stanie się tanim „zabiegiem”, wtedy przestanie nas martwić szczupłość basenów naftowych. Wieże wiertnicze świadczyć tylko będą, że o te miejsca walczyły potęgi XX wieku.

Bardzo dawno temu, tak dawno, że już nie na tysiące, ale na miliony lat liczyć trzeba, panował na ziemi okres, który nauka nazwała epoką węglową. Całkiem inaczej rozmieszczone były wtedy morza i lądy, tam gdzie dzisiaj lody pokrywają Grenlandię i wyspy polarne, rosły sobie niebotyczne lasy, a w ciepłych, wilgotnych oparach szumiały liście drzew, jakich nie zna flora naszych

czasów. Czy to słońce wtedy świeciło jaśniej, czy też jeszcze wnetrze ziemi zasilano swym ciepłem całą atmosferę — tego nie wiadomo na pewno. W każdym razie wyższa temperatura i ciągłe opady pozwalały daleko bujniej rozwijać się wszystkim istotom. Dzięki temu tylko gdzieś głęboko pod naszymi stopami istnieją szczątki tego co rosło i kwitło przed paru milionami lat. Możemy bez wahania powtórzyć za uczonymi, że niemal cała powierzchnia łądów stanowiła jedną olbrzymią moczarową dżunglę. Cyprysy, drzewiaste paprocie wznosiły tam i ginęły gdy tylko młodsze rośliny podwazyły ich korzenie, lub też zdusiły pnie i gałęzie tysiącami lian i pnaczy. Zapadały się wtedy w całej swej trzydziestometrowej wysokości w głąb bagniska, a na ich masie wznosiły znowu daleko szybciej niż obecnie młodsze drzewa. Siła ciśnienia, a potem znów jakieś potworne przemieszczenia tektoniczne ziemi rzucały tę torfowatą masę dalej w głąb, wraz z całymi jeszcze szumiącymi lasami. Tam pod ciężarem milionów ton piasku lub kamienia przytłaczających zgruchotane szczątki drzew zaczęły się dokonywać przedwieczne przemiany chemiczne. Widzimy, że gdzie tylko niedaleko powierzchni ziemi pojawia się torf, tam mamy do czynienia ze znacznie młodszą geologicznie przemianą drzewa w węgiel, która zbliżony do węgla. Imne czynniki zdziały właśnie to, że jasne lekkie drzewo przemieniło się na czarny, ciężki węgiel kamienny. Jeszcze większa tajemnica okrywa powstanie z celulozy tych najświetniejszych kryształów jakimi są diamenty, zawierających te same składniki chemiczne, ale w jakimś osobliwym, niemożliwym do naśladowania układzie.

Ciśnienie i ciepło wnętrza ziemi było tą olbrzymią kokosownią, w której sama natura przerobiła — na naszą korzyść — mniej wartościowy produkt na czystą niemną masę. Im większe ciepło i ciśnienie, tym lepszy rodzaj węgla w głębi ziemi, ulega też wpatliwości, że antracyt jest znacznie starszy wiekami od zwykłego węgla kamiennego czy też brunatnego.



W Krakowie jedną ze starych austriackich twierdz przemianowano na „Kozary generała Lista”

Krysta/ o. F. Heinrich

Nic nie rzekł więcej, zamilkł i czekał. Ale ona patrzyła poprzez niego na dół, na wieś.

— „Jak uważasz, Krysta?” — zwrócił się ostrożnie ku niej po chwili. Spróbuj jego utkwiło w jej twarzy. Spróbował tam coś wyczytać. Nie wyczytał nic. Bo jasne czoło tego dziewczęcia nie dopuściło najślinszych myśli, nie pozwalając zadrgnąć żadnemu muskułowi. Myśli te spoczywały zabezpieczone i strzeżone pod gładkimi splotami jasnych włosów, spływających bezpretensjonalnie na bok. I tak obserwował jej główkę, wyczuwając ten miły sympatyczny uśmiech, który maluje się nieraz na dziecinnych czołach, a którego nie można przelamać inaczej jak zapomocą rozmów prowadzonych w sposoby tysiąckrotnie dokoła słów, jakie chcemy wydobyc.

Idąc dopiero w stronę doliny przez las, powiedziała mu to wyraźnie. Jakżeby to musiało być piękne, gdyby tak mężczyzna o wszystkim tym opowiadał swej żonie, ale to zawsze, każdego dnia. I wszystko. Nic nie opuszczając! Ona wyobrażała sobie przynajmniej tak i tak też przypuszczała by odnośnie do niego. Ale on przecież nie jest nawet żonaty.

— „Tym lepiej, czyż nie tak. Krysta? Kobieci, które znam, mają swe własne życie, takimi sprawami interesują się jedynie jakiś czas, tak długo póki je to bawi, póki jest nowe, niezwykle i dopóki w tym odegrać mogą jakąś swą rolę — sztukę, lecz kiedy przychodzi praca, twarda, mocna i paląca jak ogień, zdaleka do ponętnych widoków, jeśli niekiedy zabraknie poklasku świata, na długo, może na zawsze, wtedy... jest się nudnym, jest się znoszącym. Dlatego że się już ostatecznie już tu było. — Ale ty tego nie rozumiesz, ty tego nie możesz zrozumieć, bo ty tu żyjesz”.

Przerwał. Głos jego, rozbrzmiewający tymi bezlitosnymi zdaniem w niezwróconej leśnej ciszy, wywołał echo.

Wtem dziewczę idące obok niego wstrząsnęło głową niechętnie i niemal pośpiesznie:

— „Ależ panie Heppner, takich kobiet nie ma przecież wcale. Pan tak tylko teraz myśli, dlatego, że jest zaginiony i zły”.

Słowom wiary, które pomknęły śmiałym śladem przyczajonej rzeczywiście — towarzyszył tym razem uśmiech, a obie dłonie dziewczęcia spoczęły na jego ramieniu i dziękował za to piękne „niemądre słowo”, schyliwszy się nad mocną, bynajmniej niewypielegnowaną ręką młodej Krysty. (I wszystko jedno, czy się dziwi teraz, czy też nie).

Coś ciężkiego rozpatpia w nim i rozplywa w ciepłym tchnieniu tego spojżenia. Że coś podobnego istnieje jeszcze i że on może wiedzieć o tym! Więc dni, które nastąpią jeszcze, poprowadzą go z powrotem do dobrowolnego zatrącenia i powrócą mu znowu dawna radość. Bez nienawiści może zatem myśleć nawet o wielkim miście.

W sposób zagadkowy pisze o tym — w jednym jedynym zdaniu — swojej siostrze, donosząc jej, gdzie się zatrzymał. Na to przychodzą ze wszystkich stron od różnych ludzi depesze, na które odpowiada krótko, bez wybiegów, ale i bez uzasadnienia. Pewnego południa przybywa Behrens samochodem. Heppner, który stoi obok nauczyciela i Krysty myślał już o tym dawniej, że przysłała mu zapewne Behrensa na głowę, a przynajmniej jego siostra i dr. Stein sekretarz. Dlatego też bynajmniej nie jest tym zdziwiony, kiedy z poza krzewu bzu, na pół pozabawionego liści wrychyla się dobrudszna twarz Behrensa.

Behrens jaka się, wbrew swemu stalemu zwyczajowi i w końcu tłumaczy się łamanym językiem, by pan profesor nie brał mu tego za złe, a ostatecznie tak mu polecono.

Po podobnym odezwaniu widzi nauczyciel w Heppnerze znaną sławę i staje się bardziej sztywnym niż poprzednio. Sytuacja taka jest bardzo nieprzyjemna dla Heppnera. Odprawia więc Behrensa a sam idzie z Krystą do domu. Ponieważ jest nieco przerażona i mogłaby wyciągnąć fałszywe wnioski, tymbardziej, że dowiedziała się zarówno z samochodu, który stoi na dole na wiejskiej drodze i tytułu, którym szafował beżmyślnie Behrens po okolicy, oświadcza jej, dlaczego musi jednak teraz znowu wracać do Berlina.

— „Profesorzy niekoniecznie muszą mieć brode białą jak śnieg” — powiada, bierze ją za ramiona i potrząsa, by wywołać jej uśmiech. Ale ona się nie śmieje, nawet i wtedy, kiedy jej obiecuje, że znowu powróci; kiedy, sam tego nie może wiedzieć, jedenaście dni wywołało olbrzymią lukę w jego pracy.

Behrens odwozi go z powrotem, a w domu oczekują jakby zaginionego. Tróskliwie jak zawsze a przecież z pewną ulgą wita go siostra. A nawet sekretarz, dr Stein, zawsze taki milczący, zjawiający się natychmiast, wyraża swą radość. To wszystko nie tak łatwo można sobie wyobrazić.

Oryginalna nieobecność idzie w zapomnienie. Niekiedy wjeżdża architekt koleja na jeden lub dwa dni. I tak mija kilka lat bez zapytania ze strony siostry. Nie pisze nic do Krysty, jedzie tam, największe zdziwienie okazuje nauczyciel, bo Krysta skończy niebawem lat dziewiętnaście a ponadto jest już zaręczona.

A później, w rok potem, pewnego leśnienego dnia pożyczca sobie architekt na probostwie klucza od kościołka górskiego. Wymienia swe nazwisko, łącząc z tym wielkie zainteresowanie się średniowieczną budowlą. Kapłan czuje się ogromnie zaszczycony tymi odwiedzinami i proponuje swe towarzystwo. Jed-

nakże Heppner dziękuje: wydaje się to, co prawda, nieco dziwne, ale oświadcza, że sam orientuje się tam doskonale. Przetłumaczył parę bywał tam częściej z córka nauczyciela.

— „Czy też ksiądz proboszcz nie wie przypadkiem, co się dzieje z panną Krystą? Po śmierci ojca podobno miała gdzieś wjechać i wyjść za mąż. W międzyczasie, nieprawdaż?”

Rozumne oczy starego kapłana nie chcą spojrzeć, że profesor ledwie nań patrzy, w czasie stawiania szybkich zapytań, że nie tylko wyczuł gorączkowo jego odpowiedź, lecz niemal niegrzecznie zbliżyła się do okna. I tak proboszcz szuka niby klucza przypadkiem i dziękuje panu z Berlina, że oszczędza mu towarzystwa, bo wchodzenie na górę jest trudne i męczące dla starych ludzi.

Heppner zdążył tą samą drogą jak ongiż aż do grzbietu gór, a potem poprzez las ku dolinie do małego kościołka. Tam wchodził po trzeszczących schodach na chór i dotyka zakurzonych klawiszy fisharmonii. Chce je poruszyć, ale są zamknięte. Odchodząc nuci po cichu jedną z pieśni, a potem długo siedzi na dole w czwartej ławce pod niską amboną.

Niczy dokola, poza nim nie słychać żadnych kroków, ni żadna z pieśni nie rozbrzmiewa wśród mroku po pustej przestrzeni.

Dopiero późno wstaje, ciężkimi krokami wychodzi z kościoła i drzwi zamyka za sobą.

Na dworcu jaśniej jeszcze jesienny dzień. Słońce spoczywa ponad kopułami gór, a tylko poprzez wieś nadciąga już wieczorny zmrok.

Architekt Hermann Heppner idzie spokojny z gór. Raz jeden tylko jeszcze, na skrócie drogi staje, obserwuje krajobraz rozciągający się przed nim i tak mu się zdaje, że tutaj niedawno, w tej dolinie, mieszkała babcia, nim odezła się swą ta, a pocią udali się za nią na zwankowania.

KONIEC